

Cena Kurjera
WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Rocznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do
 domu dopłaca się 20 ct
 miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 60 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Rocznie 1 „ 60 „
 Za granicę kwartal-
 nie 19 marek.
 Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
 pitelem na 1 raz 6 c.

Neologia lub ko-
 rrespondencje prywa-
 tne — za każdy wiersz
 12 ct. Reklamy w ru-
 bryce „nadesłane“ za
 każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwra-
 cają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Byzasto-katolickie: Dnia: Beatryksy P. Jutro: Nereusza i Pank. Pojutrze: Hilarego.	Grocko-katolickie. 9 Muczen. Jakowa a. Jeremii.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i guszce.	Wschód słońca o 4 g 1 m. Zachód „ o 7 g. 32 m. Barometr 762. Pogoda.
---	--	---	---	--

Z Rady państwa.

Jak już donosiliśmy, miał minister Gautsch podczas debaty nad budżetem „szkół średnich“ w Radzie państwa mowę, w której usprawiedliwił swe antyszkolne rozporządzenia, tj. podwyższenie czesnego i t. zw. dyslokację szkół średnich względami „wyższej naukowo-państwowej polityki“. Podajemy tu w obszernem streszczeniu tę mowę, której argumenta spróbujemy w jednym z numerów następnych poddać obiektywnej i bezstronnej krytyce.

„Nasze gimnazja — mówił minister — polegają głównie na zarysie organizacyjnym z r. 1849. Od tego czasu wiele się w nich zmieniło, lecz ich charakter zasadniczy pozostał ten sam. Całkiem charakterystyczną rzeczą jest ma z szkołami realnymi. Zasadnicza ustawa konstytucyjna przekazała prowadzenie w sprawie szkół realnych sejmom krajowym i powstały więc specjalne ustawy krajowe o szkołach realnych, które znacznie zniżyły ich charakter. Dawniejsze szkoły realne miały zadanie przygotowywać do zawodów przemysłowych; dziś obok nacisku na umiejętności matematyczno-przyrodnicze zwraca się uwagę na udzielanie pewnego wykształcenia ogólnego, i dlatego zaprowadzono w tych szkołach naukę języków żyjących.

Jedno wejrzenie na rozwój tych zakładów w ostatnich lat dziesiątkach pokazuje ogromny ich wzrost.

W r. 1841, przed zarysem organizacyjnym, mieliśmy w całej Austrii tylko 79 gimnazjów i 5 szkół realnych, zaś w r. 1886 było gimnazjów 173, a szkół realnych 79. A więc w niespełna 50 latach liczba gimnazjów wzrosła więcej jak dwukrotnie, zaś liczba szkół realnych prawie 14 razy. Nie inaczej ma się rzecz i z liczbą uczniów w tych zakładach. W ciągu lat 35 (1851—1886) liczba uczniów gimnazjalnych z 21.175 wzrosła na 54.288, zaś liczba uczniów szkół realnych z 4.455 na 16.969, to znaczy, że frekwencja gimnazjów w tym czasie wzrosła o 156,4 proc., zaś frekwencja szkół realnych o 281 proc.

Nie sama jednak frekwencja szkół średnich jest miarodajną dla charakterystyki naszej, że tak powiem, produkcji umysłowej. Daleko ważniejszym jest stosunek, jaki zachodzi między pojedynczymi szczeblami tej frekwencji wewnątrz szkół średnich i frekwencją uniwersytetów. Przedewszystkiem zwróćmy uwagę na egzamina wstępne, klasyfikacje i uwolnienia od czesnego. Wszędzie widzimy zjawiska, które ogólnie nazwać można korzystnymi. Jeszcze w r. 1880 i 1881 liczba reprobowanych przy egzaminach wstępnych do szkół średnich wynosiła 12,1 procent wszystkich zgłaszających się, a w latach 1884 i 1885 liczba ta spada do 8,7 proc. Nie pochodzi to oczywiście z lepszego przygotowania uczniów w szkołach ludowych, ale stąd, że napływ ich do szkół średnich jest większy.

Spojrzymy na losy tych, którzy wstępują do pierwszej klasy naszych szkół średnich, a raczej naszych gimnazjów. Na pierwsze wejrzenie przedstawia się nam tu fakt zastraszający. Można bowiem skonstatować, że nawet trzecia część z tych, którzy wstępują do gimnazjów, nie zdaje egzaminu dojrzałości. Sprawdzono, że zaledwie 30 proc. wstępujących do gimnazjów przechodzi regularnie studja i zdaje maturę. Wszyscy inni odpadają po drodze. Gdy pomyślicie panowie, że co roku dziesiątki tysięcy cisną się do gimnazjów,

i że z tych dziesiątek tysięcy zaledwie trzecia część kończy gimnazja, to musicie się przecież zapytać: a coż się dzieje z resztą?

Zanim przejdę do tych, którzy kończą gimnazja i wstępują na uniwersytet, muszę poprzedzić skonstatować, że we wszystkich gimnazjach Austrii w r. 1876/7 od opłaty czesnego uwolnionych było 41,6 proc., a w r. 1885/6 nawet 43,7 proc. wszystkich uczniów. Zdaje mi się, że w żadnym innym państwie nie ma podobnego stosunku. Nie zapominajmy też, że klasyfikacja u nas jest nadzwyczaj łagodną, gdyż w całym państwie zaledwie 13 proc. uczniów gimnazjalnych wykazuje postępy niedostateczne. Podnoszę to, by dowieść, że wielka ilość uczniów nie zdających matury, nie czyni tego z powodu niedostatecznych postępów w naukach, ale zapewne z innych przyczyn.

Spojrmy na los tych, którzy kończą gimnazja i udają się do uniwersytetu. I tu smutny przedstawia się nam widok. Między maturą a wstąpieniem na uniwersytet gubi się jeszcze 8 proc. młodych ludzi, natomiast między ukończeniem szkół realnych a wstąpieniem na technikę przepała aż 57 proc.

Co się tyczy frekwencji naszych uniwersytetów, to w latach 60-tych widać powolny jej wzrost, w latach 70-tych był stan stały, zaś w latach 80-tych widzimy nagły i wielki wzrost. W ostatnich sześciu latach przybyło słuchaczy więcej jak o 60 proc. Na teologicznym fakultecie liczba ich w latach 1877—87 wzrosła się o 66 proc. — dodaję jednak natychmiast, że jest to zjawisko pocieszające. Na fakultecie prawniczym przyrost wynosił 33,6 proc., zaś na fakultecie medycznym przeszło 208 proc. Natomiast na fakultecie filozoficznym frekwencja zmniejszyła się o 21,3 proc.

I znowu, jak przy szkołach średnich, muszę podnieść pytanie: ile z wstępujących na uniwersytet kończy studja? I tutaj odpowiedź nie wypadnie pocieszająca. Pomijam fakultet teologiczny, na którym panują stosunki wyjątkowe. Na fakultecie prawniczym zaledwie 42 proc. z wpisanych prawników zdaje trzeci egzamin państwowy. Mniej pewnie sądzić można o fakultecie medycznym, gdzie wielka liczba słuchaczy zagranicznych zaciemnia obraz, — ale i tutaj stosunki nie są lepsze. Znacznie lepsze są stosunki jedynie na fakultecie filozoficznym, gdzie przeważna liczba wpisanych słuchaczy faktycznie dobija się do swego celu, absolwuje studja, zdaje egzamina itd.

Przy badaniu tego rodzaju pożądanymby było rzucić okiem na warunki ogólne, w jakich znajdują się u nas t. zw. sztuki wyzwolone. Niestety, nie posiadamy statystyki ludności według zawodów, a wskazówki, jakie mam w tym względzie, są bardzo skąpe. To tylko stwierdzić mogę, że z całej ludności naszej monarchji zaledwie 2 proc. zajmuje się sztukami wyzwolonemi, podczas gdy około 4,1 proc. młodzieży męskiej między 11 a 17 rokiem życia uczęszcza do szkół średnich. Ze stosunków atoli służby publicznej z dostateczną pewnością wykazać można, że obecnie we wszystkich prawie jej gałęziach panuje przepelnienie.

Rzecz oczywista, że ministerstwo oświaty musiało wyciągnąć konsekwencje z tych stosunków i poczynić stosowne rozporządzenia. Z uwag powyższych przekonała się zapewne wysoka Izba, że rozporządzenia te wypłynęły wyłącznie z przyczyn „naukowo-politycznych“. Szło tutaj jedynie o motywę wpływającą z samej rzeczy, a nie o za-

dne cele poboczne, o jakie, niestety, tak powszechnie mię podejrzewano. Nie wchodzę w szczegóły tych rozporządzeń. Robię tylko wys. Izbę uważną, że wytworzyły się u nas na polu szkolnictwa *stosunki grożące pewnem niebezpieczeństwem*, i że ministerstwo oświaty z obowiązku swego musiało im zapobiegać. Rozporządzenia wydane niewykluczają tego, że ministerstwo w swym zakresie działania będzie się starać o zadośćuczynienie potrzebom ludności. Musi ono jednak i nadal oceniać sprawę nauki publicznej z ogólnego i wyższego stanowiska, musi się starać o pogodzenie potrzeb ludności z wymogami państwa i ze środkami wychowawczymi, jakie posiadamy. To tylko zdaniem mojem powinno być celem zdrowej polityki szkolnej.

Osobliwie wszystkie zawody, wymagające znajomości prawa, wykazują obecnie ogromny nadmiar kandydatów. Że na polu szkolnictwa — mówię o kandydatach na nauczycieli szkół średnich, rzecz się ma nie lepiej, to wykazano właśnie niedawno w tej Izbie bardzo wymownie. Nie lepiej też stoi sprawa techników. Wielkie zmniejszenie frekwencji na politechnikach tłumaczy się nie tylko wzrostem szkół przemysłowych, ile raczej tem, że obecnie ze względu na siły istniejące, młodzi technicy prawie nie mają nadziei otrzymać miejsca przy jakiej publicznej budowie lub publicznym zakładzie komunikacyjnym.

Po przemówieniu p. Gautscha zabrał głos dr. Dostal, a następnie Dürich; obaj staroczesi. — Z przemówień tych podajemy ważniejsze ustępy:

Dr. Dostal: W r. 1886 nastąpiła w niszczącej działalności ministra dłuższa pauza, i niejedyn naiwny sądził, że siła prawa i słuszności zwyciężyła. Tymczasem d. 8. sierpnia 1887 wyszło rozporządzenie cesarskie, znoszące oddziały realne w gimnazjum taborskiem. — Możliwym jest, że minister popełni jakiś błąd, ale niechże sam odpowiada za niego, a nie pokrywa go powagą wyższą. Minister powinien nie tylko *stredz majestatu korony*, ale również i *szanować* ją.

P. Gautsch inaczej postąpił. Zamiast przez siebie spowodowane rozgoryczenie narodu usmierzyc, miasto skutki swoich błędów usunąć, uzyskał „najwyższe zezwolenie“ rzucił *powagę korony* na pastwę rozdrażnionej ludności, niechęci narodu! To właśnie najbardziej nas oburzyło. W tem dopatryliśmy nadużycia majestatu korony! (brawa z prawicy). Przeciw takiemu nadużyciu będziemy zawsze jak najenergiczniej protestować, ponieważ to narusza nasze najświętsze uczucia, żywione dla korony. Tak głęboko jesteśmy przekonani o wysokiej sprawiedliwości naszego najj. cesarza, że ani na chwilę nie wąpiliśmy, że podpisując to rozporządzenie, *korona tym razem była źle poinformowana!* (Oklaski z prawicy).

Posel Dürich oświadczył, że będzie głosował za rubryką „szkoły średnie“ ale nie dlatego, aby wyrazić zaufanie ministrowi. Nie ma żadnej przyczyny oszczędzać na tej rubryce. Mowca omawia również wspomniane już rozporządzenie, które z łatwo zrozumiałych przyczyn oburzyło cały naród czeski, jako też *autokratyczną zachwalnością i zdumiewającym postępowaniem ministra*.

Minister powiedział, że należy oszczędzać. To hasło jednak słyszemy tylko w Izbie poselskiej, w delegacji inaczej ono opiewa! Minister, który tak postępuje jak p. Gautsch, nie może być uważanym za przyjaciela swego zakresu działania, jego *destrukcyjne tendencje nie stawiają go w rzędzie reformatorów, ale rewolucjonistów*. Mowca



podnosi dalej te same mniej więcej zarzuty, jakie już inni mówcy podnieśli i kończy tem, że za czasów, kiedy lewica panowała, ministrowie nie kryli się za majestat korony, tylko otwarcie występowali. Naród czeski wiedział co sądzić o swoich przeciwnikach, ale uniał i ich moralną wartość ocenić! (Bardzo dobrze! z prawicy).

Na tem zakończyła się ta dyskusja.

KRONIKA.

Komitet zakupna obrazu Matejki dla muzeum narodowego w Krakowie podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 14go b. m., o godzinie 12, w południe w muzeum narodowym odbiera uroczyste z rąk mistrza obraz, przedstawiający „Kościuszkę pod Racławicami“, na własność narodu.

Koło artyst.-lit. w Krakowie podjęło się urzędywistnienia myśli rzuconej przez profesora Rostafińskiego względem reprodukcji obrazu mistrza Matejki „Kościuszkę pod Racławicami“. Gdy mistrz Matejko ze swej strony z szlachetną życzliwością popiera ten zamiar Koła, przeto w celu uzyskania potrzebnych na pomienioną reprodukcję funduszy, danym ma być już w najbliższych dniach wielki festyn w ogrodzie krakowskim, którego urządzeniem gorliwie zajmuje się wybrany komitet.

Rabinem starowierców we Lwowie został d. 9. bm. wybrany Izaak Ettinger. Jak powiadają zrzekł się swojej placę na rzecz funduszu wdów i sierot.

† **Antoni Miłuchowicz**, urzędnik tabuli krajowej, zmarł onegdaj we Lwowie.

Zarząd gal. Towarzystwa leśnego wydał odezwę do obywatelstwa i w ogóle do wszystkich, komu dobro kraju obojętnem nie jest, aby się przyczynili do pracy nad podniesieniem gospodarstwa lasowego, jako ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego. Zaprasza tedy do przystępowania na członków Towarzystwa, tak właścicieli lasów jak leśników i wszystkich miłośników lasu i przyrody, bo tylko w spojonych szeregach można pracować dodatnio. Jak las jest ogólnym dobrem całego społeczeństwa, kraju, ludzkości, tak samo niepowinno Towarzystwo leśne ograniczać się na fachowych członkach, ale skupić wszystkich mężów, którym nie jest obce uczucie miłości dla kraju i jego rozwoju. Wkładka roczna wynosi 2 złr., a na wydawnictwo *Sylwana* także 2 złr.

Towarzystwo zajmuje się omawianiem najważniejszych kwestyj na czasie będących przez rozprawy i odczyty na zebraniach, zwiedzaniem gospodarstw leśnych i udzielaniem rad i wskazówek, premiowaniem zalesień wydm piaszczystych, dokonanych przez włóścian, zaprowadzaniem sieci stacyj meteorologicznych i fenologicznych po całym kraju, wnoszeniem memorjałów i projektów ustaw do władz rządowych i autonomicznych, współdziałaniem w pracach ankiet fachowych, zwoływanych przez ministerstwo rolnictwa, a w końcu najważniejszym czynnikiem, jakim jest bezsprzecznie czasopismo *Sylwana*.

Wydawnictwo materiałów do historii powstania z r. 1863/4, (którego tom pierwszy wyszedł jak wiadomo, przed kilku tygodniami), rozesłało teraz odezwę, w której powiada: „W tomach następnym zamierzamy ogłaszać wyłącznie materiały, mianowicie: pamiętniki lub pomniejsze wspomnienia o ważniejszych manifestacjach, o tworzeniu się i działaniach organizacji narodowej, o główniejszych jej członkach, o rokowaniach dyplomatycznych lub o formacji i walkach oddziałów powstańczych — dalej listy współczesne osób w wypadkach tych wybitniejszą rolę odgrywających, wreszcie ważniejsze dokumenta. Każdy, choćby drobniejszy epizod, byle opisany wiernie przez świadka naocznego albo na podstawie opowiadań autentycznych, każda wiadomość, czy o ówczesnem usposobieniu kraju, czy o jakiej ważniejszej osobistości, czy organizacji jakiegoś województwa lub powiatu, choćby skreślona zwięźle i treściwie, będzie dla nas nader cennym nabytkiem. Z prac tych odtworzy przyszły historyk powstania dokładny obraz ówczesnych wypadków, odgadnie tętno ruchu, skreśli dążności poszczególnych stronnictw, ich znaczenie polityczne. Trudne to zadanie spełni on jednak tylko w takim wypadku, jeżeli osoby które w ruchu ówczesnym ważniejszą rolę odgrywały, dostarczą mu niezbędnych pod tym względem wiadomości i materiałów. Dla uniknięcia nieporozumień z góry musimy oświadczyć, że nie możemy umieszczać ani przedruków, ani kompilacji, skreślonych na podstawie rzeczy już drukami ogłoszonych. W końcu nadmieniamy, że materiały, których ogłoszenie dziś jeszcze byłoby przedwczesnem, zbieramy wyłącznie w tym celu, ażeby je złożyć w jednej z bibliotek publicznych, jako cenne źródła dla przyszłych pracowników na tem polu.“

Z „Sokoła“. Na zielone święta br. urządza towarzystwo gimnastyczne wycieczkę do Kolomyi celem odwiedzenia tamtejszych druhów „Sokołów“, z kąd odbędzie się wspólna wycieczka do Słobody Rungurskiej. Udział w niej wzięść mogą tylko członkowie w ubiorach sokolich i celem bliższej informacji zechcą się zgłosić w gmachu „Sokoła“ wieczorem u naczelnika p. Durskiego.

Program koncertu „Lutni“, zapowiedzianego na poniedziałek (14. bm.) w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, jest następujący: część I. 1. Goldmarck. Uwertura do opery „Sakuntala“, odegra orkiestra pod kierownictwem p. M. Falla. 2. a) Verdi. Arja z 2. aktu opery „Don Carlos“, b) Mayerber. Romans z opery „Dinorah“ solo barytonowe p. Halpern; 3. a) Gounod. „Chór robotników“ odspiewa chór męski, b) Moszkowski. „Scena taneczna“ z Fausta, odspiewa chór mieszany z towarzyszącą orkiestrą; 4. Solo fortepianowe odegra pani Adelman-Majewska; 5. Beethoven. „Larho“ ze sonaty fortepianowej (op. 7 część II.) z poezją Kornela Ujejskiego, na chór mieszany i solo barytonowe z towarzyszeniem orkiestry, ułożył Stanisław Niewiadomski.

Część II.: 6. a) Gall. „Takt“, b) Hofmann. „Serenada“ odspiewa chór męski; 7. Rubinstein. Muzyka baletowa z opery „Feramors“: a) Taniec bajaderek, b) Taniec ze światłami, odegra orkiestra pod kierownictwem pana M. Falla; 8. Mendelssohu Bartholdi. Finał z 1. aktu niedokończony opery „Lorelay“ na solo sopranowe (panna Pawlikówna), chór mieszany i orkiestrę.

70ta rocznica urodzin prof. dr. Oettingera. Dnia 7go b. m. odbyła się w Krakowie w hotelu „pod Różą“ uczta z powodu jubileuszu prof. Oettingera. — Zebrało się na nią liczne grono członków Towarzystwa lekarskiego i osób zaproszonych w ogólnej liczbie przeszło 40 osób. Obok jubilata zajęli główne miejsca po prawej stronie prezes Majer, po lewej ksiądz kanonik rektor Spis, naprzeciw nich prezes Towarzystwa lekarskiego docent dr. Pieniążek, mając po prawej stronie dziekana wydziału lekarskiego prof. dr. Cybulskiego, a po lewej sekretarza stałego Towarzystwa lekarskiego dr. Kwaśnickiego. — Szereg toastów na cześć jubilata rozpoczął dr. Pieniążek, a po nim przemawiali: prezes Majer, ksiądz kanonik rektor Spis, dziekan Cybulski, redaktor *Przeglądu Lekarskiego* prof. dr. Blumenstok, podnosząc zasługi jubilata na różnych polach działalności naukowej i jako członka senatu akademickiego, wreszcie dr. Domański podniósł zasługi jego koło miasta, jako zawsze czynnego członka reprezentacji miejskiej od roku 1866. Nakoniec od młodości wczesnej kolega jubilata dr. Warschauer wychylił kielich na cześć jego. Głęboko wzruszony jubilat podziękował wymownymi słowami za tyle objawów uznania ze wszystkich stron, jakie w tym dniu 70. rocznicy urodzin otrzymał. Dr. Pieniążek wniósł następnie toast na cześć Akademii Umiejętności i czcigodnego jej prezesa, który zabrawszy głos, wniósł toast na cześć i powodzenie Towarzystwa lekarskiego. Dr. Kwaśnicki wniósł toast na cześć uniwersytetu Jagiellońskiego i jego rektora. Z kolei odczytał docent dr. Mars szereg telegramów i listów nadeszłych, a docent dr. Jordan odczytał nadesłany na jego ręce humorystycznie wysnuty horoskop dla życia jubilata ze zmian ciał niebieskich i zjawisk meteorologicznych, jakie miały miejsce w roku 1817 poprzedzającym rok urodzin jubilata, oparty na zapiskach tutejszego obserwatorium astronomicznego, według poświadczenia dr. Wierzbickiego, adjunkta tego zakładu.

Uczęt zakończył toast „Kochajmy“, wniesiony przez doc. dr. Jordana, który podniósł toast na zgodę Polaków katolików z Polakami izraelitami, których świetnym reprezentantem jest jubilat i oby wszyscy w jego ślady wstąpili. Toast ten położył koniec uczcie, ale nie koniec zebraniu, które wśród przyjemnego nastroju długo się jeszcze przeciągało, pozostawiając niewątpliwie miłe wspomnienie jubilatu i uczestnikom. Zaznaczyć wypada, że restaurator wywiązał się bardzo dobrze z zadania. Do opisu uroczystości, która się w poniedziałek rano odbyła, dodać nam wypadła, że grono nauczycielskie wydziału lekarskiego prócz adresu, którego opis podaliśmy, ofiarowało jeszcze jubilatu upominek w postaci ozdobnego pióra srebrnego ze stosownym napisem. Pióro to mieści się w ozdobnym puzderku, pokrytem szafirowym aksamitem, na wierzchu zaś znajduje się srebrna ozdoba, przedstawiająca herb uniwersytetu (św. Stanisława) i herb wydziału lekarskiego.

Złote wesele obchodzili 8. bm. pp. Henryk i Marja Reichanowie. W kościele OO. Bernardynów odbyło się z tego powodu uroczyste nabożeństwo a ceremonji błogosławieństwa z okazji 50 rocznicy zaślubin dopełnił ks. prałat Kierszka, proboszcz z Podhajec, który umyślnie na tę uroczystość zjechał. Na weselne te gody przybyła cała rodzina jubilatów.

Alarm. Przed trzema dniami wyruszyła ze Lwowa pierwsza partja żydów tutejszych do Ameryki. Wczoraj zaś po południu między ludnością izraelską grała wieść, iż okręt przewożący wychodźców z Hamburga do Ameryki, wskutek pęknięcia kotła, zatonał na pełnem morzu. Pogłoska ta była myną emigranci bowiem nie dostali się nawet do portu hamburskiego, na granicy austr. pruskiej żandarmerja z przyczyny braku formalności, a nawet legitymacyj, których wielu udających się za ocean nie posiadało, przejazd ich za kwestjonowała. Niektórzy wychodźcy powrócili już do Lwowa, inni czekają na granicy i tylko mała część udała się w dalszą drogę do Hamburga.

Energiczna dama. Pewna właścicielka domu przy ul. Korytnej, nie otrzymawszy w właściwym czasie czynszu za najem mieszkania, chwyciła się bardzo energicznego, choć nie nowego środka. Poleciała mianowicie pozejmować drzwi i okna w mieszkaniu swego niewypłacalnego lokatora, oczywiście w jego nieobecności. Wskutek tego weszła sprawa na drogę sądowną.

Zapamiętały lokator. W środę wieczorem p. D. w towarzystwie ekspresów przybył do domu l. 17. przy ul. Kochanowskiego, w celu objęcia w posiadanie mieszkania, dotychczas zajmowanego przez p. F. T. Ostatni jednak ani myślał ustępować, rzucając się i grożąc nowemu lokatorowi, który mimo to na mocy przysługującego sobie prawa polecił przenosić sprzęty. Wówczas F. zamknął się w mieszkaniu, a gdy gospodarz domu i stróż przybyli z interwencją, oświadczył, iż wyprosił się dopiero 15. bm. Awantura trwała jeszcze godzin aż do nadejścia sukursu ze strony władzy bezpieczeństwa, przed którą wreszcie ustąpił.

Schwytany. Wczoraj na ul. Krakowskiej wywano N. Rosenbergowej z ręki sztukę płótna i portret netkę z kilkunastu zł. Przechodnie na krzyk poszkodowanej złodzieja śmiałego dogonili i schwytali. Jest to Michał Kobylński, kilkakrotnie za kradzież kieszonkową karany.

Antyk. P. Verdker, agent starożytników angielskich, nabył tymi dniami we Lwowie fajansowy serwis za cenę 120 zł. Piękny ten nabytek pochodził z czasów przedrozbiorowych.

Pożar piwniczny. Z Krakowa donoszą d. 9. bm. Dziś rano po g. 8. wybuchł pożar w składzie sklepowym p. Barberowskiego na małym rynku, gdzie z ostrożności służby sklepowej zapaliła się benzyna, a od tej inne etery nagromadzone we frontowej piwnicy, udając się aż po chodnik. Straż pożarna, zawiadomiona telefonicznie z biura filii gazowej na małym rynku, udała się bezzwłocznie na miejsce pożaru, służba atoli sklepowa zapewniała naczelnika p. Eminowicza, że pożar ugaszono, przeto nie zachodzi potrzeba pomocy. Mimo to naczelnik nie dał się odwieść od swego obowiązku i celem sprawdzenia wszedł do piwnicy, gdzie zastał pełnym płomieniem palące się etery. Rozkazał przeto rozpraszającym prądem zalewać ogień i tym sposobem zapobiegł groźnemu niebezpieczeństwu, zwłaszcza pod wszystkimi piwnicami całego domu nagromadzono jest wielka ilość benzyny, terpentyny, spirytusu, siarce kalafonii a nawet nafty. Korytarze do piwnicy prowadzące zastawione były deszczulkami z pak, pakami i słomkami, beczkami, baliami itp. Frontowe schody do piwnicy są nader wąskie, kręte i drewniane, to też w chwili wybuchu pożaru i nawoływania służby z piwnicy o ratunek, z obawy by ogień nie dostał się do sklepowego otworem, którym służba sklepową schodziła do piwnicy, zamknięto drzwi otworu w sklepie i tak długo trzymano no mocno poparzoną służbę w piwnicy, dopóki nie odszukano kluczy do drzwi od strony korytarza. Poparzonych parobka i subjekta sklepowego, odesłał p. Eminowicz do szpitala św. Łazarza. Nadmieniamy, że to już piąty pożar w tej piwnicy, a pomimo poprzedniego doświadczenia, właściciel nie przeprowadził odpowiednich środków ostrożności.

Poparzony parobek nazywa się Wojciech Majtyński zaś praktykant Stanisław Michalski. Obaj są ciężko poparzeni. Ogień powstał przy przelewaniu benzyny w większej beczki do mniejszej.

† **W Warszawie** przed kilku dniami pogrzebano zwłoki ś. p. Białoblockiego, literata i pedagoga. Zmarły walczył z niedostatkiem, zanim zdołał na polu nauczycielskiem chleb sobie zabezpieczyć.

W dziennikach warszawskich, jak *Prawda* i *Głos* drukował prace krytyczne i kilka artykułów specjalnych do galicyjskiej *Szkoły* posyłał korespondencje. Prace zgonem przygotował przekład „Pedagogiki“ Richtera, którą jedna z firm wydawniczych nabyła. Podobno tece pozostało po nim kilka prac zaczętych, które smierć przerwała.

Na stanowisku. Czytamy w *Kurjerze Codziennym*: Wczoraj rano powracał pociąg ze stacji towarowej

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi warunkami. SOKALI LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

wej kolei wiedeńskiej na stację osobową. Na plant kolejowy w tej chwili chciała wejść jakaś kobieta z dzieckiem, nie wiedząc o niebezpieczeństwie, które jej groziło. Niebezpieczeństwo to spostrzegł jednak robotnik dyżurny, Roman Jeżewski. Pobiedz i usunąć kobietę było dlań dziełem jednej chwili... Sam atoli nie zdążył się na czas usunąć i znalazł śmierć pod kołami maszyny. Gdy przybieżono mu z pomocą, skonstatowano, iż już nie żyje. Jeżewski liczył lat 37.

Spasowicz Włodzimierz zamierza opuścić stanowisko prezesa rady adwokatów petersburskich — według twierdzenia *Nowosti*.

Lingwista. Przyaresztowano Matwija Wenciurowa za kradzież słownika angielskiego na szkodę p. B. Schreibera.

Kradzieże. Ze strychu w domu l. 65. za rogatką Janowską skradziono wczoraj nadedniem na szkodę p. Bazylego Jarka 2 kożuchy, garderobę i inne przedmioty wartości do 30 zł. — Przez otwarte okno zakradł się nocy ubiegłej niewiadomy sprawca do mieszkania parterowego p. Władysława Strzeleckiego pod l. 34 przy ul. Lyczakowskiej i skradł złamtań garderobę, naczynie kryształowe i inne przedmioty wartości 20 zł. — Z brzojki stojącej chwilowo przy ul. Sykstuskiej na szkodę Barla Bernsteina, skradziono wczoraj rano suknię w de, w kieszeni której znajdował się pulares, zawieszony rubin, parę kulezyków, perły wartości ogólnej do 30 zł. — W kościele św. Anny podczas ślubu, skradziono wczoraj w natłoku p. Śleczkowskiej z kieszeni sukni pulares z kwotą 9 zł. i kluczykami. — Podobnie z kieszeni sukni skradziono p. Paulinie Steiger podczas pogrzebu, pugilares z kwotą 20 zł.

Awanturnik. Przytrzymał wczoraj Jana Daniela Dawida, szewca, który z pobudek zemsty osobistej, wpadł do mieszkania Teodora Labicza pod l. 18. przy ul. Tkackiej, wybił tamże szyby u okien, pobił ciężko Augusta Zatrarnickiego w głowę, który w obronie napadniętego wystąpił, i awanturą swoją wywołał liczne zbiegowisko ludzi.

Za dręczenie koni i używanie poranionych do jazdy pociągnięto wczoraj pięciu woźniców do odpowiedzialności.

Także lekarstwo. *Lekarz:* Żona pańska potrzebuje starannej opieki, winienś jej pan oszczędzać wszelkich przykrości. — *Literat:* Staram się też o to o ile sił starczy. — *Lekarz:* Przedewszystkiem przestań jej pan przez jakieś parę tygodni czytywać własne utwory.

Teatr literatura i sztuka.

Kompozycje p. Falla, zaszczytnie znanego kapelmistrza, zostały wydane nakładem księgarni Weinbergera i Hofbauera w Wiedniu. Dotychczas pojawiły się trzy zeszyty, a mianowicie Walce „Dornröschchen“ Potpuri i Marsz, wszystkie z operetki Falla pod tytułem „Mirolan“.

„Oesterreich-Ungarn und seine Allianzen, offener Brief an Seine Majestät Kaiser Franz Josef I. von Julius Felix“ — pod takim tytułem pojawiła się w Paryżu broszura, której autor radzi cesarzowi austriackiemu, by zerwał nienaturalny sojusz Austrii z Niemcami i Włochami, porzucił Balkan wraz z Bośnią i Hercegowiną, a połączył się z Rosją i Francją przeciw Prusom i dobił się dawnej godności cesarskiej w Niemczech.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 9. maja. Na wspólnych konferencjach ministrów obu dzielnic państwa powzięto uchwałę stanowiącą, że delegacje *wspólnie będą zwołane 4. czerwca.* Uchwała ta nie została dotąd zmienioną; ministrowie wspólni są przeciwni odroczeniu sesji delegacyj. Pozostaje przeto konieczność przyspieszenia obrad Rady państwa, która musi załatwić budżet i ustawę gorzelnianą. Być może, że jedynie brak czasu będzie powodem, że wniosek ks. Liechtensteina nie przyjdzie jeszcze w tej sesji na porządek dzienny. Będzie to zasługą Niemców.

Wiedeń 9. maja. Arcybiskup z Filipopolu Meloni, który miał audjencję u cesarza, oświadczył na pytania, zadane mu w prywatnym towarzystwie: *Bułgaria jest zupełnie spokojną, lud zadowolony i ma się dobrze, dopóki jednak władza najwyższa jest nieustalona i nieuznaną, nie można nigdy być pewnym jutra.* Bandy wicherzące na granicach Bułgarii są ciąglem niebezpieczeństwem. Pokazuje się z tego, jak wielką winę niepokojów europejskich ponosi sama dyplomacja, skoro w sposób

całkiem nieuzasadniony odmawia uznania dla wy-ników woli narodu bułgarskiego.

Cetynia 8. maja. Dzisiaj nastąpiło w bardzo uroczysty sposób ogłoszenie ustawy cywilnej, wypracowanej przez Baltazara Bogiszczica. W cerkwi odspiewano „Te Deum“ wśród salw działowych. Prezydent Bozo Petrowicz odczytał dotyczący ukaz książęcy w obecności wszystkich członków rodziny książęcej, ciała dyplomatycznego i dostojników. W ukazie zostali nazwani carowie Aleksander II. i Aleksander III. *obrońcami wszystkich Słowian.* Po odczytaniu ukazu miał książę Mikołaj wielką mowę, przyjętą przez lud z wielkim zapalem. (Baltazar Bogiszczic, jest profesorem uniwersytetu w Odessie, członkiem akademii kroackiej w Zagrzebiu i autorem znakomitego dzieła o „prawie zwyczajowym Słowian południowych“. Przp. Red.)

Paryż 9. maja. Organizacja błagi francuskiej, skuteczniona obecnie pod sztandarem Boulange-ra, przyjęła obecnie nazwę „Republikańskiego komitetu narodowego“. Prezydentem komitetu jest jen. Boulanger, wiceprezydentem senator Naquet, skarbnikiem hr. Dillon, a sekretarzem Vergoin, deputowany z departamentu Seine & Oise.

London 10. maja. *Daily News* dowiaduje się z Petersburga: Szefowie sił wojskowych zebrałi się niedawno na naradę dla ocenienia militarne-go położenia Rosji. Zapadła opinia jednomyślna, że Rosja na długi czas nie jest w możności zaciepić którąkolwiek potęgę europejską. Nawet siły obronne Rosji są niewystarczające z powodu braku dostatecznych linii kolejowych. Postanowiono niezwłocznie trzy nowe linie strategiczne kolejowe ku granicom Austrii zbudować, kosztem trzynastu milionów rubli.

Rzym 9. maja. Monsignor „Persico“ donosi z Dublina, że dekret inkwizycji przeciw „terorystom“ irlandzkim, wywarł na opinię publiczną *w całej Anglii jak najlepsze wrazenie.* Bardzo temu wierzymy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 10. maja. *Wiener Zeitung* ogłasza następujące nominacje: Starszy inspektor podatkowy Głogowski otrzymał tytuł radcy finansowego. Prywatny docent Stanisław Szachowski został mianowany nadzwyczajnym profesorem w uniwersytecie lwowskim.

Wiedeń 10. maja. Wczoraj ks. Liechtenstein powołany był do cesarza. Słychać w kołach parlamentarnych, że cesarz mu oświadczył, iż pora na popieranie szkoły wyznaniowej zle obecnie jest wybraną.

Sprawa wyznaczenia prezentów 1000 guldenowych na przebudowanie gorzeln stoi tak źle w komisji spirytusowej, że p. Jaworski oświadczył, iż złoży przewodnictwo tej komisji.

Wiedeń 10. maja. Ambasador rosyjski Lobanów, powróciwszy świeżo z Petersburga, złożył przed Kalnokym *bardzo pokojowe oświadczenia.*

W uniwersytecie odsonięto dzisiaj biust Gläsera. Przy tej uroczystości około 40 antysemitycznych studentów zademonstrowało tupaninę.

Budapeszt 10. maja. Komisja skarbowa izby poselskiej obradowała wczoraj nad ustawą spirytusową. W dłuższej przemowie wyluszczył Tisza, że Węgry ani w kwestji kontyngentu, ani w sprawie bonifikacji dla gorzeln rolniczych nie mogą poczynić większych ustępstw; gdyby z Austją nie przyszło do porozumienia, natenczas Węgry musiałyby inną drogę obrać do polepszenia swoich finansów.

Berlin 15. maja. Cesarz zrobił wczoraj spacer konno.

Belgrad 10. maja. Król Milan odjeżdża temi dniami do Wiednia w celu ostatecznego rozvodu z królową Natalją.

Wiedeń 11. maja. Do ministra wojny Bauera udawała się wczoraj deputacja Koła polskiego, złożona z Chranowskiego, Hompesza, Popowskiego i Niemczynowskiego w sprawie decentralizacji liwerunków dla armji i ustanowienia kilka komisji odbiorczych w Galicji, aby rzemieślnicy drobni mogli brać udział w robotach i dostawach dla wojska.

Minister przyjął deputację *bardzo uprzejmie* i oświadczył, że jak najgoręcej sympatyzuje z galicyjskimi producentami tak rolniczymi jak i przemysłowymi. Uznaje, że drobni rękodzielnicy *muszą* być uwzględnieni przy liwerunkach. W tym

celu oczekuje tylko jeszcze opinji fachowców wojskowych, którzy *ukrótkce* będą powołani na naradę. Lecz musi już teraz nadmienić, że głównym warunkiem jest, aby galicyjscy rzemieślnicy objęte roboty *dobrze uskuteczni*li, punktualnie *dostarczali* i nie żądali cen wyższych, niż dotychczasowi dostawcy.

Po tych przyrzeczeniach, które są owocem długoletnich starań ze strony rzemieślników lwowskich, popieranym onego czasu gorliwie przez Karola Lewakowskiego, minister pożegnał się z deputacją w języku polskim.

Wiedeń 11. maja. *W Kole polskiem* toczyła się wczoraj rozprawa nad budżetem ministerstwa skarbu, który ukończono. Chamiec otrzymał definitywnie upoważnienie, wnieść w Izbie rezolucję domagającą się reformy ustaw o należnościach, i zniesienia opłaty spadkowej przy dziedzictwach niżej 400 gld.

Dep. August Lewakowski uzalał się, iż komisja spirytusowa Koła nie załatwiła dotąd przekazanych sobie rozmaitych wniosków (jakoto: rektyfikacji okowity i indemnizacji miast).

Jaworski przyrzekł coś na to uczynić, i na tem skończono posiedzenie.

Budapeszt 10. maja. *Budapest. Corr.* donosi z Wiednia, że w klubach parlamentarnych panuje rozdrażnienie, ponieważ Taaffe oświadczył komitetowi wykonawczemu prawicy, że gdyby ustawa spirytusowa nie przyszła do skutku, Czesi nie otrzymają ustawy cukrowniczej, i ministerstwo poda się do dymisji. (Nikt nie będzie żałował. Red.)

W skutek tego oświadczenia posłowie czescy namawiają Polaków, aby nie robili rządowi żadnych trudności.

Belgrad 10. maja. Jen. Gruics, b. minister wojny, został zpensjonowany, ponieważ twierdził wobec zagranicznych korespondentów, że ostatnia zmiana gabinetu w Serbji została spowodowana przez Austrję.

Nadesłane.

Weisse Seidenstoffe von 65 kr. bis fl. 11-40 per Meter (ca. 120 Qual.) versendet roben- und stückweise zollfrei das Fabrik-Depot G. Henneberg (k. k. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe 10 kr. Porto.

Podziękowanie.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina s. p. Zofii z Cetysów Kolakowskiej składa na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie Wielmożnemu Panu Dr. **Stanisławowi Janie**, który przez lat siedm zupełnie bezinteresownie a z niezwykłą gorliwością opiekował się chorą, i którego umiejętnej, prawdziwie zdumiewającej kuracji zawdzięczamy, iż tak długo zdołał utrzymać przy życiu najdroższą nam istotę. Oby Bóg znakomitemu lekarzowi wynagrodził tę wielką troskliwość i tę wzruszającą szlachetność serca, jaką okazał rodzinie wygnanców!

Rodzina.

Lwów dnia 10. maja 1888.

Powróciwszy po dłuższej nieobecności ordynuję jak przedtem od 3—5 godz. po południu

Rynek l. 10. pierwsze piętro
Dr. Bronisław Longchamps.

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych
D. J. KURPIEL
ordynuje ulica Sobieskiego l. 12.I. p. (też listownie i leki)

W teatrze hr. Skarbka

Dzisiaj po raz drugi „**BLAZEN KRÓLEWSKI**“ (der Hofnarr) operetka w trzech aktach H. Wittmanna i J. Bauera. Muzyka Adolfa Müllera (młodsze-go).

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 czt., w inne dnie 30 czt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 20 czt., w niedzielę i święta 15 czt.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Papiery wartościowe i monety

kupuje i sprzedaje
pod najkorzystniejszymi warunkami
bez doliczenia prowizji

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany
we Lwowie, ulica Karola Ludwika I. 1.
w gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego

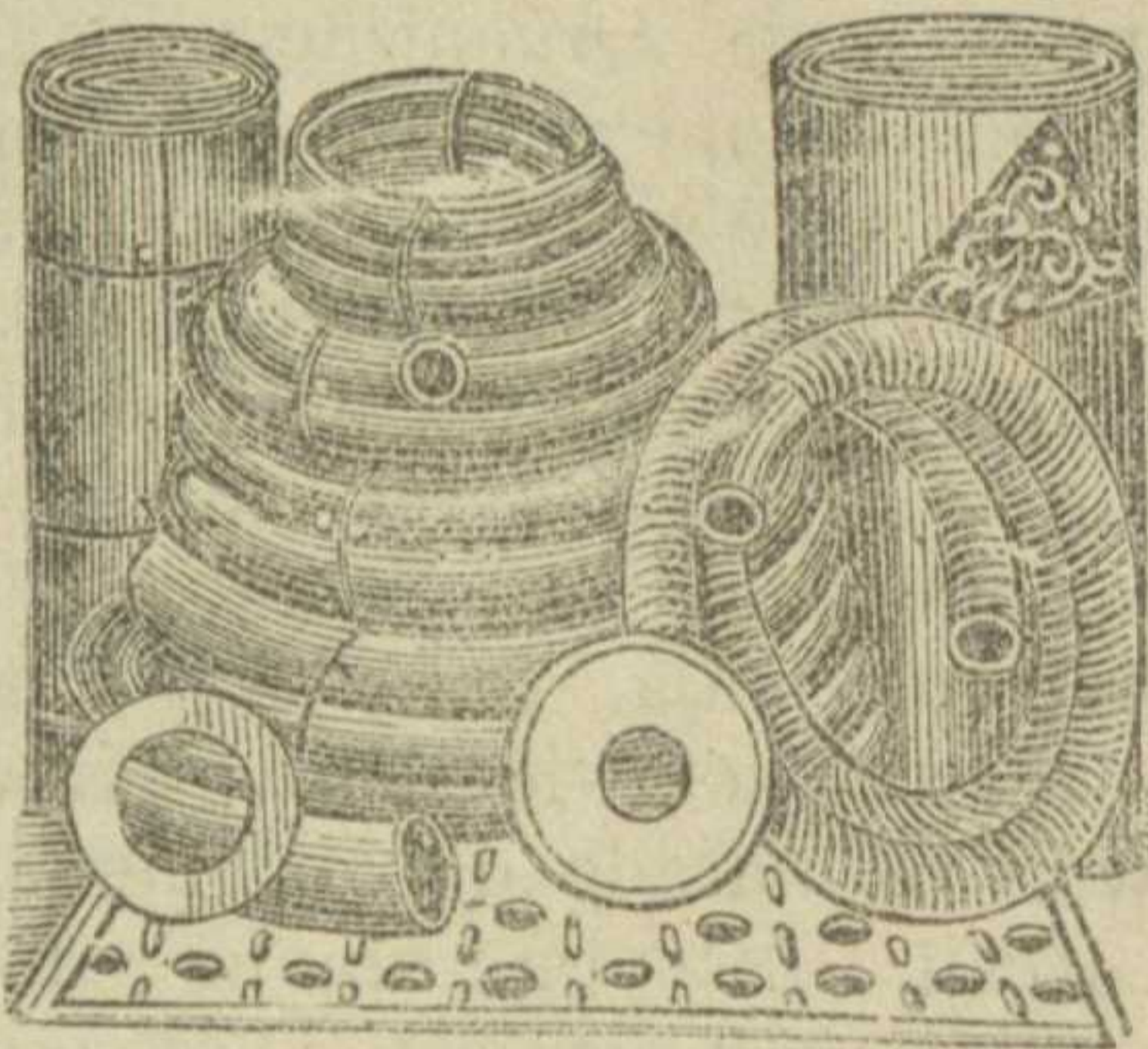
Zlecenia z prowincji skutecznia się od-
wrotną pocztą.

Nowe biuro nauczycielskie
ma do umieszczenia bardzo uzdol-
nione nauczycielki z muzyką i bez
Polki i łowicze Francuski i bon-
ny, jakoteż osoby znające języki
obce, które życzą sobie znaleźć
umieszczenie jako towarzyski po-
dróży do wód lub zagranicę, po-
siada także uzdolnionych nauczy-
cieli na czas wakacyj lub stale.

Takie poszukuje się kupna ka-
mienicy w samym miesiącu osoby
interesowane raczą oferty składać
w biurze mojem Rynek I. 29.
Morawska.

Zmiana lokalu

z hotelu Żorża
do hotelu **Francuskiego**



Weże gumowe

z wkładkami bawełnianymi lub we-
wnątrz z spęzną dla browarów
i gerzeli.

Weże konopne

wewnątrz gumowane do wodociągów,
sikawek ogniowych i ogrodowych.

Weże czarne z gumy patentowanej
do spuszczenia piwa i wina.

Płyty gumowe

z wkładkami bawełnianymi, mosię-
żnymi lub bez.

Płyty asbestowe, Pakunki

federweisowe, Sznury, Kule,

Wentyle i Pierścienie gumowe

Magazyn wyrobów gumowych

R. KRIMMERA



Mleczarnia Narodowa

ulica Sykstuska I. 29.
poleca tani wikt domowy i nabiał
wszelkiego rodzaju

KAWA WYBORNĄ

od godziny 6tej rano.
Dla Pań wehód osobny przez się
drzwi drugie.

Przy ulicy Gołębiej I. 15.

jest parcela pod budowę
obejmująca 135 sążni kw.
(16¹/₂ frontu)

korzystnie do nabycia.

(Bliższa wiadomość tamże).

Środek na nadgniotki

tyktura Keralyn aptekarza
Schneida usuwa pod gwarancją
i bez bólu w kilku dniach wszel-
kie nagniotki i narosty skórne.
Cena pół flakonika 60 cent, cały
flakon 1 złr. pocztą 10 ct. więcej.

Prawdziwy w St. Georg aptece.

Wiedeń, V. Wilmersgasse 33. —

Skład we Lwowie w apt. Mikolascha.

HANDEL sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.
założony w roku 1841

poleca Materje wiosenne i letnie w najnowszych
rodzajach, metr od złr. 1.40 zacząwszy
w wielkiej szerokości.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1¹/₂ centa od wyrazu.

Konsorcjum zawiazane w celu za-
budowania kilkunastu parcel
w kompleksie Wgo Emila Bertemilia-
na Brajera przy ulicach Brajerowskiej,
Podlewskiego, Szopena, Moniuszki we
Lwowie przyjmuje zgłoszenia na za-
kupno pojedynczych gruntów, wyko-
nuje projekty, plany, kosztorysy i
udziela bliższych informacji. Listy
odbiera: Zarząd realności Emila Ber-
temiliana Brajera we Lwowie. 808

Potominiatory pastelowe
Stefana Grzywińskiego, pl.
Benedyktynek I. 2. 883

Pylko przez krótki czas. Zupel-
na wysprzedaż mebli dębowych,
orzechowych do salonów, sypialni itd.
po umiarkowanej cenie ulica Teatral-
na I. 7. 865

Cukiernia Wierzbickiego poszukuje
uczni. 877

Poszukuje się pokojow, któraby
ładnie prac, prasować i szyć u-
miała. Wiadomość ulica Batorego 26.
na dole. 885

Do korzystnej dzierżawy obejmu-
jącej 600 morgów, poszukuje się
wspólnika (chrześcjanina) z kapita-
łem 6 do 8 tysięcy. Bliższa wia-
domość pod adresem: P. Sz. poste re-
stanta Erzeżany. 887

Poszukuje się zdolnego pomocnika
rymarskiego. Bliższa wiadomość
u zarządy ulica Józefa Bema I. 10.
442

Osoba w średnim wieku, uzdolnio-
na do gospodarstwa, zarządu, po-
szukuje miejsca na wieś lub w miej-
scu — jakoteż może przyjąć miejsce
b. ny. Pod adresem M. K. ulica Zi-
morowicza I. 13. 893

Kładnych para koni młodych pod
wierzch i do zaprzęgu 16. miar-
ry, koń i klacz szlachetnej rasy jest
zaraz do sprzedania ulica Pańska
liczba 27. 897

Parantas dwukonny albo i jedno-
konny w dobrym stanie utrzyma-
ny i kompletny za przystępną cenę
do sprzedania. — Wiadomość ulica
Gródecka nr. 3 A u dozorey domu.
895

Mieszkania i sklepy
po I cencie od wyrazu.

3, 4, 5, 8 pokoi z przynależ-
nościami, balkonem,
ulica Kraszewskiego 23. 727

5, 4, 3, 2 pokoje z przyna-
leżnościami, poko-
je kawalerskie, sklep, przy uli-
cach Brajerowskiej, Podlewskiego. Ka-
zimierzowskiej, wynajmuje Zarząd
realności Emila Bertemiljana Brajera.

Letnie pomieszkanie na Wulce
I. 3. 4 pokoje, weranda, kuchnia.

Na świeżem powietrzu. Willa o-
bok parku stryjskiego do wynaj-
ęcia: 7 pokoi z wozownią i stajnią;
2 pokoje z kuchnią. Bliższa wia-
domość w sklepie Niemczyńskiego,
plac Marjański I. 3. 861

Plac Marjański 3. zaraz do najęcia
trzy pokoje dla kawalera na II.
piętrze od ulicy Krętej. Także staj-
nia duża. 873

Parterowe elegancie większe p-
mieszkanie ulica Garnarska li-
czba 6. 876

Trzy elegancie pokoje, przedpo-
kój, kuchnia ulica św. Mikołaja
liczba 5. 876

4 pokoje, przedpokój i kuchnia na
II. piątrze, strych i piwnica do
najęcia od 1. czerwca b. r. ulica Pań-
ska I. 2. 892

L 38. ulica Gródecka, 2 pokoje i
kuchnią od frontu z przynależ-
nościami zaraz do najęcia. 891

Korespondencje prywatne.

„Do — mojej — Stokrótki.”
„Smutno mi, Boże! Dziwna rzecz,
że nie sposób zasłyszeć coś o Tobie.”
Cudzie! List posłany 3 maja,
wątpie, żeby Cię, śliczna Dziecino,
szedł. We środę na wypadek
o 12-tej przechadzać się przed eu-
nią dobrze Ci znaną z lepszych
sów. Pozostaje na tem samym miej-
scu. Całuję Cię K. S.

Piotr Feit, majster ciesielski
(Lwów Zamarstynowska 22), wy-
konuje wszelkie roboty ciesielskie,
studniarskie, oraz schody i ozdoby
drzewne, tak we Lwowie, jak i w
prowincji. Przyjmuje zamówienia na
plany budynków i kosztorysy. Dosta-
cza wprawnych robotników ciesiel-
skich na rachunek P. T. Właścicieli.
886

**Choroby
ust
i zębów**
najpewniej usuwa Woda Botol-
kiera równocześnie użyta z pros-
kiem roślinnym do zębów al-
pastą do zębów utrzymuje cię
zdrowe i piękne zęby. Jedyne na-
można w Laboratorjum chemia.

Adolfa Pokornego
Lwów, Wałowa I. 15.

Do zupełnego prowadzenia
gospodarstwa we Lwowie poszukuje
się zarządczyni domu, umiejscow-
dłownie język niemiecki, porząd-
nego charakteru, w średnim wie-
ku. — Oferty przy podaniu za-
danego honorarjum i dotychczas-
wego zajęcia i wieku nadesłać pod
adresem V. Urbain poste restante
Lwów.

Najprzedniejsze perfumy
flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 ct.

Wody kolońskie
po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 150 ct.

Nabyć moż a w sklepach
IHNATOWICZ

we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach. 1460

Panom i paniom potrzebującym
skrajnej porady i pomocy lekar-
skiej, udziela taowa z gwarancją i
żadane skutu i najściślejsz i
nie, doświadczony od 34
lat praktyki

**Specjalista lekarz w chorobach
płciowych.**

Przyjmuje ulica Sobieskiego 12
Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od
2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod-
adresem „M. Bielak Lwów, ulica So-
bieskiego 12” odpowiada bezwzględnie
i wysyła lekarstwa sekretnie.

Przyjmuje ulica Sobieskiego 12
Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od
2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod-
adresem „M. Bielak Lwów, ulica So-
bieskiego 12” odpowiada bezwzględnie
i wysyła lekarstwa sekretnie.

Przyjmuje ulica Sobieskiego 12
Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od
2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod-
adresem „M. Bielak Lwów, ulica So-
bieskiego 12” odpowiada bezwzględnie
i wysyła lekarstwa sekretnie.

Przyjmuje ulica Sobieskiego 12
Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od
2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod-
adresem „M. Bielak Lwów, ulica So-
bieskiego 12” odpowiada bezwzględnie
i wysyła lekarstwa sekretnie.

Przyjmuje ulica Sobieskiego 12
Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od
2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod-
adresem „M. Bielak Lwów, ulica So-
bieskiego 12” odpowiada bezwzględnie
i wysyła lekarstwa sekretnie.

Przyjmuje ulica Sobieskiego 12
Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od
2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod-
adresem „M. Bielak Lwów, ulica So-
bieskiego 12” odpowiada bezwzględnie
i wysyła lekarstwa sekretnie.

Przyjmuje ulica Sobieskiego 12
Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od
2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod-
adresem „M. Bielak Lwów, ulica So-
bieskiego 12” odpowiada bezwzględnie
i wysyła lekarstwa sekretnie.

Przyjmuje ulica Sobieskiego 12
Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od
2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod-
adresem „M. Bielak Lwów, ulica So-
bieskiego 12” odpowiada bezwzględnie
i wysyła lekarstwa sekretnie.

Przyjmuje ulica Sobieskiego 12
Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od
2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod-
adresem „M. Bielak Lwów, ulica So-
bieskiego 12” odpowiada bezwzględnie
i wysyła lekarstwa sekretnie.

Przyjmuje ulica Sobieskiego 12
Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od
2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod-
adresem „M. Bielak Lwów, ulica So-
bieskiego 12” odpowiada bezwzględnie
i wysyła lekarstwa sekretnie.

L. 3228. Obwieszczenie.

Gmina miasta Stanisławowa oddaje w drodze pisemnych
na podstawie cen jednostkowych, budowę koszar normalnych dla
sztabu pułkowego, dla trzech batalionów, dla kadru uzupełnienia
batalionu 58. pułku piechoty, dla kadru uzupełnienia kompanii 30.
batalionu strzelców, następnie adaptacje koszar dorywczych przy
ulicy Kamińskiego, których koszta wynoszą w przybliżeniu ogólną
kwotę 200.000 złr. w. a.

W dniach od 10. do 15. maja 1888 w godzinach urzęd-
owych przyjmowane będą pisemne oferty w Magistracie, w którychto
dniach przedsiębiorcy mogą oglądać plany szczegółowe, zbadać stan
cen jednostkowych, jakoteż warunki licytacyjne od godziny 10. rano
do 1. po południu w biurze Wydziału technicznego, gdzie też
i bliższe wyjaśnienia udzielone zostaną.

Oferty wnosić można na całą budowę lub na poszczególne
działy robót.

Wadyum (poreka) na całą budowę wynosi 4.000 złr., na ro-
boty murarskie pomocnicze i brukarskie 2.000 zł., na roboty cie-
sielskie 900 zł., blacharskie 400 zł., ślusarskie 350 zł., stolarskie
210 zł., szklarskie 70 zł., pokostnicze 65 zł., malarskie 5 zł. w. a.

Magistrat kr. miasta Stanisławowa.

dnia 30. kwietnia 1888.

Kamiński.

**PARKIETY
i posadzki deszczulkowe**
poleca fabryka stolarska
Braci Wczelaków
we Lwowie.
Cenniki i ilustracje na żądanie
przesyła się.

Kompletne wyprawy kuchenne
poleca najtaniej
ANTONI HALSKI
HANDEL ŻELAZNY
we Lwowie, plac Marjański licz. 9.
Cenniki na żądanie franco.

Właściciel majątku ziemskiego koło Lwowa
przy kolei i gościńcu rządowym położonego, kwalifiku-
jącego się do prowadzenia intensywnego gospodarstwa
mlecznego **poszukuje zamiany na majątek**
w zdrowej podgórskiej okolicy przeważnie z lasowem
gospodarstwem. Położenie w Sanockiej ziemi i w pobliżu
kolei byłoby pożądane.
Majątek powyższy również **jest do nabycia w drodze**
kupna w dogodnych i korzystnych warunkach — lub
też do wdzierżawienia.
Bliższej wiadomości udzieli i głośzenia przyjmuje adwokat
Dr. Teofil Srokowski, Lwów ulica Teatralna I. 7.